

Streszczenie rozprawy doktorskiej

„J.Ratzingera/Benedykta XVI teologia piękna. Założenia, treści, perspektywy”.

Pojęcie piękna w dzisiejszych czasach stało się terminem niepokojąco niejasnym. Często posługujemy się nim z jednej strony w życiu potocznym, z kolei z drugiej strony traktujemy je jako określenie należące do teorii sztuki i estetyki. Zatem określenie „piękno” jawi się w rozmaitych kontekstach i układach intencjonalnych znaczeń. Skutkiem tego jest fakt, iż mamy do czynienia z wieloma nieścisłościami i nieporozumieniami. Pojęcie piękna stało się dla wielu mało znaczącym terminem retorycznym, tak dalece, iż niektórzy poddają nawet w wątpliwość dalszą jego przydatność w nauce, sztuce, teologii.

Jednocześnie w dzisiejszych czasach pytanie o piękno staje się jednym z najtrudniejszych, na jakie przychodzi nam odpowiadać. Wartościowe w tym kontekście wydaje się ponowne sięgnięcie do źródeł, do myśli najdawniejszych i najgłębszych. Bo czymże, jeżeli nie ponowionym pytaniem o starożytną triadę piękna, dobra i prawdy, jest współczesne poszukiwanie ethosu sztuki, a dzięki temu poszukiwanie dróg wyrażania w niej i poprzez nią prawdy o świecie o drugim człowieku, o źródle piękna?

Niniejsza dysertacja jest taką właśnie próbą: wydobywania ze skarbca teologicznej myśli Benedykta XVI refleksji na temat teologicznych wymiarów piękna.

Została ona podzielona na trzy rozdziały. Rozpoczyna się od analizy źródeł estetyki teologicznej J.Ratzingera/Benedykta XVI. Poprzez przedstawienie życia Autora „Ducha liturgii”, a także jego zainteresowań sztuką, w tym również filozofią, został ukazany wpływ jaki na życie, myślenie oraz posługę kapłańską J.Ratzingera/Benedykt XVI miało piękno. Następnie przedstawiony został związek, jaki dostrzegał on pomiędzy rozumem (Logosem) i pięknem we wnętrzu teologii, w epistemologii teologicznej, a także w całym fenomenie chrześcijańskiego myślenia i poznania. By zrozumieć sposób myślenia i postępowania danego człowieka, należy odwołać się do jego „korzeni”, tak i w tym wypadku potrzeba było „pójść” w głąb, szukając powiązań, wpływów, inspiracji, by zrozumieć przesłanie i myśl teologii piękna J. Ratzingera/ Benedykta XVI.

Po opisanu inspiracji i źródeł w rozdziale pierwszym, kolejny rozdział prezentuje rdzeń estetyki teologicznej, jaką Benedykt XVI rozwija w swej twórczości. Było to największe wyzwanie stojące przed autorką pracy. Potrzeba bowiem było zebrać precyzyjnie i dogłębnie wszystkie najważniejsze wątki teologii piękna przedstawiane w pismach bawarskiego teologa, wątki które stanowiły najważniejszą treść i samo serce tych badań.

Obydwa rozdziały stanowiły jednocześnie podstawę dla rozdziału trzeciego, który przedstawia problematykę duchowościową, pastoralną i ewangelizacyjną estetyki teologicznej Benedykta XVI.

Dysertacja ukazuje, iż kategorie estetyczne nie są w myśli J.Ratzingera/Benedykta XVI przypadkowe, nie mają również charakteru wyłącznie filozoficznego; one spinają całość reflektowanej teologicznej rzeczywistości, prowadząc ostatecznie do Boga. J.Ratzinger/Benedykt XVI daje każdemu człowiekowi jeden z najporęczniejszych kluczy do nowej ewangelizacji, tym kluczem jest bowiem fascynujące Piękno Boga. Nie jest to jednak piękno subiektywne, powierzchowne i banalne, ale Piękno, w kanonie którego został stworzony człowiek i za którym – tym samym – tęskni. Jest to również Piękno paradoksalnego kontrastu Krzyża, w którym zewnętrzna brzydota męki ukrywa nieporównywalne z niczym wewnętrzne piękno ofiarnej miłości. Równocześnie Piękno – według Ratzingera – może nam pomóc na nowo odczytać Dobrą Nowinę, poznać ją w taki sposób, w jaki była poznawana za czasów Jezusa. Piękno jest bowiem taką kategorią, która nie ulega spowszednieniu, gdyż tak mocno związane jest z „zachwytem”. Teologia piękna Ratzingera stanowi podłoże do dalszych rozważań, staje się czymś w rodzaju metateologii. Ukazuje Objawienie w taki sposób, aby wydobywać i akcentować jego ciężar egzystencjalny.

Zatem estetyka teologiczna J.Ratzingera/Benedykta XVI ukazuje, że piękno, będąc rzeczywistością nie tylko metafizyczną, ale i egzystencjalną, pozwala rozwijać się światłu prawdy i znajduje dopełnienie w miłości. Spotkanie z nim (pięknem) – w ujęciu Ratzingera – nie pozostawia człowieka samemu sobie, lecz mobilizuje do otwarcia się na najszersze horyzonty, na zadawanie sobie dogłębnych pytań o sens jego (piękna) istnienia w świecie i samego życia. Jest bowiem taki wymiar rzeczywistości, który nie jest odkrywany rozumem, ale sercem – wrażliwością, zachwytem, kontemplacją. Bóg jest i Logosem i Miłością (właśnie „i”, nie „albo-albo”) i jako taki – Najwyższym Pięknem. A tym samym najwyższą naszą tęsknotą, Stwórcą i Zbawcą.